

26.03.2010 ULEGŁEM WYPADKOWI MOTOCYKLOWEMU. WYPADEK NASTĄPIŁ NIE Z MOJEJ WINY-SPRAWA JEST W TOKU.PRZECIWKO SPRAWCY WYPADKU -KIEROWCY TIRA ZOSTAŁ WYTOCZONY PROCES Z NADANIA PROKURATURY W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM.NA FINAŁ ZAPEWNE BĘDĘ CZEKAŁ DŁUGO.KIEROWCA TIRA ROBI CO TYLKO MOŻE ABY ODWLEC W CZASIE ZWYROKOWANIE GDYŻ NIEJAKO Z AUTOMATU KONSEKWENCJĄ BĘDZIE ZATRZYMANIE PRAWA JAZDY Z UWAGI NA MOJE OBRAŻENIA ORAZ POSTAWIENIE ZARZUTU Z ART.177

W WYPADKU DOZNAŁEM ROZLEGŁYCH OBRAŻEŃ,KTÓRE TYLKO POBIEŻNIE WYMIENIĘ:

-ZŁAMANIE IIIIGO STOPNIA TYPU OTWARTEGO ,SPIRALNEGO Z LICZNYMI ODŁAMAMI

ORAZ STANEM ZMIAŹDZENIOWYM LEWEJ GOLENI ORAZ KOŚCI STRZAŁKOWEJ

-ZMIAŹDZENIE LEWEGO MIĘŚNIA ŁYDKOWEGO

-ZERWANIE WIĄZADŁA KRZYŻOWEGO

-WYAMPUTOWANIE ORAZ ZERWANIE WIĄZADŁA RZEPKI

-WYŁAMANIE KŁYKICIA WIĄZADŁA RZEPKI

-PĘKNIĘCIE PRZEZPANEWKOWE BIODRA

-PĘKNIĘCIE 3 CH KRĘGÓW PIERSIOWYCH

-ZŁAMANIE 4CH ŻEBER

-STŁUCZENIE MOSTKA

-ODBICIE PŁUC Z PODBIEGNIĘCIEM WODĄ

-WYBITE BARKI,SKRĘCONY PRAWY NADGARSTEK

-URAZ ZMIAZDZENIOWY ,RANY CIETE I SZARPANE LEWEJ DŁONI,ZMIAZDZONE I POŁAMANE ŚRÓDRETCZE ,KOŚCI PALICZKÓW ,STAWY PALICZKOWE,JEDEN PALEC PRAKTYCZNIE URWANY

-WSTRZAŚ MÓZGU,ZABURZENIA PAMIĘCI I RÓWNOWAGI

BYŁEM DWUKROTNI REANIMOWANY,JESTEM JUZ PO 4CH OPERACJACH.O NOGE

WALCZYLIŚMY PRZESZŁO TYDZIEŃ...WYGLĄDAŁA JAK TRUPIE

ŚCIERWO...NADAWAŁA SIE TYLKO DO AMPUTACJI-CHYBA TYLKO CUDEM JESZCZE JEST...

Z MŁODEGO WYSPORTOWANEGO FACETA STAŁEM SIE NA TEN CZAS CHOLERNĄ

ROŚLINĄ,JESTEM TERAZ JEDYNIE UDRĘKĄ DLA RODZINY.MAM NIESPRAWNĄ CAŁĄ

LEWĄ POŁOWĘ CIAŁA...NOGA RĘKA,KRĘGOSŁUP.W NODZE BRAKUJE MI OK

4CM.GOLENI -NOGA JEST ZESPOLONA NA GWOZDZIU ŚRÓDSZPIKOWYM,SA DODATKOWE

KOMPLIKACJE W POSTACI BRAKU ZROSTÓW,3,5MCA OD WYPADKU I POSKŁADANIA

NOGI.W DŁONI BRAKUJE RÓWNIEŻ KOSCI STAWY SA SZTYWNE I POJAWIAJĄ SIE

JUŻ PRZYKURCZE.CZAS NIBY LECZY RANY...W MOIM PRZYPADKU DZIAŁA JEDYNIE
NA NIEKORZYŚĆ.FUNDUSZ ZDROWIA ZAPROPONOWAŁ MI OPERACJE REKONSTRUKCJI
DŁONI....ZA 4LATA I 8MIESIĘCY-WTEDY TO BĘDĘ MIAŁ TAKIE PRZYKURCZE ŻE
TYLKO DZIECI W PRZEDSZKOLU BĘDĘ MÓGŁ SZPONEM STRASZYC.JESTEM JEDYNYM
ŻYWICIELEM RODZINY MAMY DORASTAJĄCEGO SYNKA.FINANSOWO JESTEŚMY W
TRAGICZNEJ SYTUACJI-NIE MAM PIENIĘDZY NA DALSZE OPERACJE,PRZYJMUJĘ
HORMON WZROSTU KTÓREGO JEDNA FIOŁKA KOSZTUJE 1500-JEST TO ILOŚĆ
WYSTARCZAJĄCA NA OK.2,5TYGODNIA..MUSZĘ KONTYNUOWAĆ LECZENIE PRZEZ
3-4MCY.MOŻE DZIĘKI TEMU RUSZY WZROST OKOSTNEJ I BĘDĘ MÓGŁ PRZYSTĄPIC
DO WSZCZEPIENIA MATERIAŁU Z BANKU KOŚCI ORAZ ZASTOSOWAĆ CZYNNIK
WZROSTU WYSEPAROWANY Z MOJEJ KRWI.SIADAM JUŻ PSYCHICZNIE

PRZED WYPADKIEM 12LAT ĆWICZYŁEM ZAPASY,3,5ROKU JUDO,UPRAWIAŁEM
WSPINACZKE,MOTOCROSS ORAZ BYŁEM ZAPALONYM ROWERZYSTĄ-Z ŻONĄ ROBIŁIŚMY
MARATONY PO GÓRACH,BRAŁEM UDZIAŁ W LICZNYCH ZAWODACH. NA MOTOCYKLU
ZJECHAŁEM PRAKTYCZNIE CAŁĄ EUROPE
DODATKOWO CHORUJE NA CUKRZYCE KTÓRA WTEDY JEST W ZGODZIE Z CHORYM I
NIE POWODUJE PROBLEMÓW KIEDY JEST RUCH,SPORT.MAM ŚWIADOMOŚĆ IZ
WRESZCIE DOSTANĘ PIENIĄDZE W RAMACH ODSZKODOWANIA,ŻE BYĆ MOŻE BĘDZIE
TO WYSTARCZAJĄCA KWOTA NA REHABILITACJE ETC.JEST JEDNO ALE-WTEDY
BĘDZIE JUZ DLA MNIE ZA PÓŻNO.MUSZĘ RATOWAĆ TO CO JEST JESZCZE TERAZ DO
URATOWANIA-PO TRZECH MIESIĄCACH ŻYCIA JAKO PIERDOLONY KALEKA,CHOLERNA
ROŚLINA MAM DOSYC-NIE WYOBRĄŻAM SOBIE ŻYCIA TOCZĄCEGO SIĘ W RYTMIE
SPACERÓW O KULACH ,WÓZKU,ZASTRZYKÓW I TELEWIZORA
POMÓŻCIE MI PROSZĘ ZDOBYĆ CHOCIAŻ CZĘŚĆ TEGO CO UTRACIŁEM,CHCĘ
WIEDZIEĆ- BYĆ PEWNYM ŻE ŻYCIE BĘDZIE JESZCZE MIAŁO TAKI CUDOWNY SMAK
JAK KIEDYŚ

ŁUKASZ